

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

POLSKA A ROSJA W 1712 ROKU (W ŚWIETLE KORESPONDENCJI PIOTRA I)

Opublikowane w latach 1975 i 1977 2 części kolejnego, 12 tomu wydawnictwa *Pisma i bumagi impieratora Pietra Wielikogo*¹ w istotny sposób poszerzają wiedzę o polityce zagranicznej caratu. Dotyczą one r. 1712. Wiele z dokumentów po raz pierwszy ujrzało światło dzienne. Znaczące miejsce zajmują w nich sprawy polskie.

Rosja wciąż jeszcze znajdowała się w szoku wywołanym klęską poniesioną w kampanii pruckiej 1711 r. Car zabiegał o złagodzenie warunków zawartego wówczas pokoju z Turcją, lecz napotykał zdecydowane i skuteczne przeciwdziałanie Karola XII, jego polskich sprzymierzeńców oraz hetmana Orlika, przebywających na sułtańskim dworze. Chcąc nie chcąc, musiał pogodzić się z nieustępliwością Porty, gdyż tylko to dawało możliwość zabezpieczenia południowej granicy przed ewentualną dywersją. Dlatego też nie tylko wykonał postanowienia dotyczące zniszczenia umocnień w Taganrogu, Kamiennym Zatonie oraz u ujścia Samary i zwrócił Turkom Azow, ale również wyraził zgodę na to, by w zmodyfikowanym traktacie pokojowym zawartym w kwietniu 1712 r. w Adrianopolu, którego ratyfikacja przeciągała się ponad wszelką miarę wskutek różnych pretensji tureckich, na pierwszym miejscu znalazł się artykuł dotyczący wyprowadzenia z ziem polskich wszystkich wojsk rosyjskich. Ich powrót był możliwy jedynie w wypadku ponownego wkroczenia Szwedów do Polski².

Mimo to Polska miała być nadal tylko przedmiotem w rozgrywkach politycznych caratu. 26 XII 1711 r. (6 I 1712) książę Grzegorz Dołgoruki pisał do kanclerza Gawryły Gołowkina: „Król polski, odstępując od Stralsundu, wkrótce wyjedzie do Polski . . . gdyż Polacy nader usilnie żądają zwołania sejmu [dalej tekst zaszyfrowany — W. A. S.], który,

¹ *Pisma i bumagi impieratora Pietra Wielikogo* (dalej: PB), t. 12, wyp. 1—2, Moskwa 1975—1977.

² Ratyfikacja traktatu pokojowego z Turcją (wariant pierwszy), 20 V 1712 (datacja według kalendarza juliańskiego) — PB, 12, 1, dok. 5256, s. 204.

jak sędzę, trwać będzie 2 tygodnie, w połowie lub z końcem marca wg nowego stylu w Warszawie. Myślę, że zostanie zerwany i odłożony do przyszłej rady”³. Płonne okazały się nadzieje na powolność posłów. Zbyt uciążliwy stał się pobyt wojsk carskich w Polsce, nie mówiąc już o nie wykonanych obietnicach Piotra I, podjętych w latach poprzednich. W połowie kwietnia 1712 r. sejm uznał wprawdzie prawowitość wyboru i rządów Augusta II, uchwalił amnestię dla zwolenników Leszczyńskiego oraz unieważnił traktat altransztadzki, ale zalecił wydanie uniwersałów zakazujących dostarczania prowiantu armii rosyjskiej. Od cara zażądano zwrotu Inflant, Elbląga i Białej Cerkwi. Obrady sejmu odroczone do grudnia.

Dyplomacja rosyjska została wystawiona na ciężką próbę. Obawiano się zaktywizowania opozycji antysaskiej w Rzeczypospolitej w związku z planowanym powrotem Karola XII do Szwecji i jego przejazdem przez ziemie polskie. Klęska nad Prutem wywołała wzmożony nacisk szlachty polskiej na Rosję, by ta poważnie potraktowała wcześniejsze zobowiązania sojusznicze, a przede wszystkim, by nie szarogęsiła się nad Wisłą, nie licząc się z miejscowymi władzami. Skargi na postępowanie oficerów carskich napływały bez przerwy. Zarzucano im głównie jednostronne narzucanie obciążeń kontyngentowych przeznaczonych na utrzymanie wojska. W tej sprawie interweniował nawet August II. Hetman w. kor. A. M. Sieniawski rozsyłał uniwersały zabraniające wydawania prowiantu Rosjanom. Kilku posłów Rzeczypospolitej oświadczyło w Toruniu W. Dołgorukiemu, że „w obronie wolności oddadzą swe życie”. Z woj. krakowskiego „z niesławą” wyrzucono kpt. Piotrowo-Sołowowa. W podobnej sytuacji znalazł się na Żuławach i Warmii ks. Michał Golicyn, któremu wejścia do Prus Królewskich bronił gen. J. Rybiński, łowczy kor.⁴

Król, zobowiązany uchwałą sejmową, rozsyłał uniwersały skierowane przeciw carskim rekwizycjom, lecz w sekrecie radził zabierać prowiant „po troszce ze statków”. Wywołało to nawet sprzeciw W. Dołgorukiego, który w liście z 23 V (4 V) 1712 r. do Gołowkina twierdził, „że może być z tego wielka bieda”, i dalej: „lepiej prowiant kupić i skłonić ku sobie większą liczbę Polaków; pieniądze te odbierzemy z nich w dwójnasób, jak tylko uczynimy pokój z Turkami”⁵.

Nie chodziło zresztą tylko o nieszczęsny prowiant wybierany przez Rosjan poza plecami władz polskich. W grę wchodziły również sprawy poważniejsze. Tak np. Piotr I narzucił Gdańskowi wysoką kontrybucję pieniężną za pomoc udzielaną przez miasto Szwecji. August II obawiał się, iż taki „niesłychany postęp” spowoduje niepokoje w królestwie.

³ G. F. Dołgoruki do G. I. Gołowkina, 26 XII 1711 — PB, 12, 1, s. 315.

⁴ W. W. Dołgoruki do Piotra I, 30 I i 11 II 1712 — PB, 12, 1, s. 276, 277.

⁵ W. W. Dołgoruki do G. I. Gołowkina, 23 IV 1711 — PB, 12, 1, s. 388.

Pisał o tym w liście do cara z 8 XII 1711 r., spod Stralsundu⁶. Piotr I odpowiedział wykrętnie, że gotów jest zrezygnować ze swoich pretensji, jeśli król na piśmie zrezygnuje z obiecanych subsydiów rosyjskich oraz wynajdzie sposób zaspokojenia finansowych żądań Duńczyków, pieniądze gdańskie bowiem potrzebne są „nie mnie, lecz dla wspólnego interesu”⁷. Tymczasem Gdańsk nie zamierzał poddawać się presji carskiej. Nie mogli sobie z nim poradzić specjaliści wysłannicy monarchy: J. Bruce, a następnie posłany w sukurs A. Mienszykow. Na żądanie przysłania delegacji do Elbląga, gdzie mieściła się kwatera rosyjska, gdańszczanie odpowiedzieli dumnie, iż „nie ma u nich zwyczaju posyłać w takich sprawach do innych miast, i gdy król polski do Gdańska zajeżdżał, to mu nawet na pół mili naprzeciw nikogo na spotkanie nie wysłali”⁸. Mienszykow odgrażał się wprawdzie, że jak tylko zmniejszą się rozlewiska wokół miasta, wówczas postąpi z ludnością miasta „według stanu tej sprawy”⁹, lecz pogroźki pozostały na papierze. Z kolei 2 (13) III 1712 r. Piotr I proponował Mienszykowowi, by jeśli „gdańszczanie będą z uporem odmawiać zapłacenia tej sumy w całości, wówczas można się z nimi tak ugodzić, byśmy wzięli z nich 100 tys., pozostałe zaś sto tys. dać królowi Augustowi zamiast obiecanych mu pieniędzy, i by pieniądze te król zebrał z nich sam”. Tak więc raz jeszcze dopuszczono Polskę do dzielenia skóry na żyjącym niedźwiedziu. Gdyby jednak, pisał dalej car, „nie chcieli i tego dać, to zagrozić, że ze wszystkich miejscowości należących do miasta zostanie zabrane bydło i wszystko, co się tam znajduje. Gdyby i to ich nie przekonało, wówczas należy wykonać takową egzekucję”¹⁰. Wyjaśniając sprawę zaniepokojonemu Augustowi II, Piotr I nie bawiąc się w szczegóły stwierdzał, iż będzie zakończona „dobrym sposobem”¹¹. Podobne sformułowania znalazły się również w liście cara do króla pruskiego Fryderyka I¹².

Fryderyk I w 1709 r. zawarł w Kwidzynie traktat sojuszniczy z Rosją. Liczył na spore nabytki terytorialne, a zwłaszcza łakomie spoglądał na Gdańsk i Elbląg. Gra o Gdańsk nie przyniosła mu sukcesu, zaczął więc zabiegać o drugie z miast polskich. W kwietniu 1712 r. A. Gołowkin, syn kanclerza, poseł rosyjski w Berlinie, przeprowadził na ten temat rozmowy z ministrem pruskim H. Ilgenem oraz z samym królem. Posłowi oświadczone wprost, że jeśli Elbląg zostanie zwrócony Polakom, król Prus uzna to za wypowiedzenie traktatu z Rosją. Zażądano też

⁶ August II do Piotra I, 28 XI (8 XII) 1711 — PB, 12, 1, s. 313.

⁷ Piotr I do Augusta II, 25 I 1712 — PB, 12, 1, dok. 5038, s. 38—39.

⁸ J. W. Bruce do Piotra I, 14 IV 1712 — PB, 12, 1, s. 374.

⁹ A. D. Mienszykow do Piotra I, 30 III 1712 — PB, 12, 1, s. 375.

¹⁰ Rezolucja Piotra I na punkty raportu A. D. Mienszykowa, 2 III 1712 — PB, 12, 1, dok. 5122, s. 104—105.

¹¹ Odpowiedź Piotra I na memoriał F. Fitztuma, 13 III 1712 — PB, 12, 1, dok. 5158, s. 131.

¹² Piotr I do Fryderyka I, 13 III 1712 — PB, 12, 1, dok. 5159, s. 133.

odpowiednich gwarancji na piśmie. Gołowkin wywinął się z opresji, ale sprawa była nadal otwarta¹³. Car uznał natomiast, iż nadarzyła się odpowiednia okazja do wywarcia presji na Polskę. W liście z 8—9 (19—20) V 1712 r. do G. Dołgorukiego zalecił mu, aby zaproponował Augustowi II wydanie rozkazu oddziałom saskim wejścia w granice Rzeczypospolitej i gromadzenia przez nie prowiantu jakoby na własne potrzeby, a w rzeczywistości przeznaczonego dla wojsk rosyjskich kwaterujących na Pomorzu. „Jeśli Polacy to uczynią, oddamy im za to Elbląg. Jeśli zaś tego nie zechcą uczynić, wówczas będziemy zmuszeni przekazać go królowi pruskiemu”¹⁴.

Na przełomie lipca i sierpnia 1712 r. Piotr I przybył do Greifswaldu. Wkrótce spotkał się tutaj z gen. W. Ch. Hackebornem, wysłannikiem Fryderyka I. Rozmowy dotyczyły rozszerzenia układu z Prusami. Dotychczas państwo pruskie zachowywało neutralność. Car nalegał natomiast na zawarcie paktu zaczepno-odpornego i, zgodnie z podsuniętym mu przez ministra saskiego Fleminga projektem, gotów był obiecać Prusom Szczecin¹⁵. Apetyt Fryderyka I okazał się jednak znacznie większy.

Z końcem listopada w Berlinie rozpoczęły się pertraktacje między A. Gołowkinem a Ilgenem i następcą tronu Fryderykiem Wilhelmem. Zaproponowane przez Prusy warunki sprowadzały się m.in. do oddania im Elbląga wraz ze znajdującą się tam artylerią i amunicją, wymuszenie na Rzeczypospolitej zgody na ten krok, a także przekazania Szczecina wraz z Odrą, „wszystkimi na niej wyspami i mostami aż do samego morza”. Odpowiedź rosyjska była dość cierpka, zwłaszcza że Turcja znowu zagroziła carowi wojną. Żądanie przyłączenia Elbląga do Prus zostało stanowczo odrzucone. Stwierdzano: „Dziwimy się, że stawia się królowi polskiemu takie wymagania, o których wiadomo, że nie doprowadzą do czego innego, jak tylko do zrujnowania tronu, o który przez tyle lat prowadził wojnę Jego Wysokość Król Polski”. W sprawie Szczecina i Odry oświadczano, iż „czy jest sprawiedliwa proporcja między tymi pretensjami a tym, co w zamian król pruski zamierza uczynić, pozostawiamy do rozsądzenia samemu królowi pruskiemu i każdemu, kto ziemie te zna chociażby z wyobrażenia ich na mapie. Z tak wygórowanych żądań wynika, iż strona pruska nie przejawia żadnej skłonności do całej tej sprawy”¹⁶.

Inna kwestia, że w czasie osobistego spotkania Piotra I z Fryderykiem I, do którego doszło w Berlinie w dniach 16—20 XI (27 XI—1 XII) 1712 r. monarcha rosyjski był bardziej skłonny do ustępstw. Pisał o tym

¹³ A. G. Gołowkin do G. I. Gołowkina, 12 IV 1712 — PB, 12, 1, s. 405—406.

¹⁴ Piotr I do G. F. Dołgorukiego, 8—9 V 1712 — PB, 12, 1, dok. 5238, s. 193.

¹⁵ Notatka Piotra I dla Fryderyka I, 10—13 VIII 1712 — PB, 12, 2, dok. 5419, s. 51.

¹⁶ Pruski projekt układu sojuszniczego z Rosją (listopad 1712) i rosyjska odpowiedź na ten projekt — PB, 12, 2, s. 479—482.

do syna G. Gołowkin 4 (15) XII: „Jego Wysokość zechciał długo rozmawiać o Elblągu z Jego Królewską Wysokością i następcą tronu; jeśli oświadczą się przeciw Szwedom, to Jego Wysokość starać się będzie, aby Elbląg oddano Jego Królewskiej Wysokości, jeśli zaś chcą o tym bliżej traktować, niech przyślą kogoś od siebie do Jego Carskiej Wysokości”¹⁷.

Warto jednak przypomnieć, że w Greifswaldzie 9 (20) IX 1712 r., a więc na 2 miesiące wcześniej przed rozmowami berlińskimi, car podpisał wraz z Augustem II „Porozumienie o Elblągu”. Wojska rosyjskie zostały wyprowadzone z miasta, ale ze względu na toczącą się wojnę miały prawo do powrotu o każdej chwili, bez zabiegania o każdorazowe zezwolenie królewskie. Poza tym, po zakończeniu operacji na Pomorzu, Rosjanie uzyskali zgodę na zabranie wszystkiego, co poprzednio należało do Szwedów¹⁸. 3 dni później Piotr I wystosował odpowiedni rozkaz do rosyjskiego komendanta Elbląga F. Bałka (T. Balcka). Jednocześnie król August wyznaczył na nowego dowódcę, tym razem garnizonu saskiego, płk. Bockdorfa¹⁹. Nb. wprowadzenie Sasów do Elbląga wywołało niezadowolnienie wielu polskich senatorów, a także A. M. Sieniawskiego.

Nie mniej kłopotów sprawiła Rosji dywersyjna wyprawa starosty rawskiego J. Grudzińskiego, który późną wiosną wyszedł z posiadłości tureckich na czele kilkutyśięcznego korpusu złożonego ze zwolenników Leszczyńskiego, Kozaków i Tatarów, przekroczył granice Rzeczypospolitej i rozsyłanymi uniwersałami animował szlachtę do wystąpienia przeciw Augustowi. Poruszał się szybko, nawet po 12 mil na dobę. Przemaszerował przez Krakowskie, nie napotkawszy żadnego oporu; 12 VI rozbił pod Pyzdrami kijowski pułk dragonów i po kilku dniach spalił Schwerin. Zamierzał zwołać sejm pod Poznaniem, lecz wcześniej został pokonany przez słynny preobrażeński pułk gwardii, wobec czego z niedobitkami ratował się ucieczką w kierunku granicy ze Śląskiem. Do Bender powrócił we wrześniu 1712 r. z zaledwie 10 żołnierzami. Był to już drugi nieudany rajd Grudzińskiego. Po raz pierwszy wpadł do Polski w kwietniu 1712 r., prowadząc 4 tys. żołnierzy. Jedynym efektem tej kampanii było spalenie wołyńskich posiadłości A. M. Sieniawskiego.

Wspomniane akcje dywersyjne, podobnie jak podejmowane w tym samym mniej więcej czasie wypadki J. Potockiego, miały doprowadzić do powstania szlachty przeciw Augustowi II, podtrzymać na duchu opozycję antysaską oraz utrudnić działania wojsk rosyjskich przeciw Szwecji. Głównym ich inspiratorem był niezmordowany Karol XII.

¹⁷ G. I. Gołowkin do A. G. Gołowkina, 4 XII 1712 — PB, 12, 2, s. 499.

¹⁸ Ugoda Piotra I z Augustem II o Elblągu, 9 IX 1712 — PB, 12, 2, dok. 5509, s. 110.

¹⁹ Piotr I do F. N. Bałka, 12 IX 1712 — PB, 12, 2, dok. 5526 i 5527, s. 124, 125.

Ale i Piotr I nie pozostawał mu dłużny, starając się przeciągnąć na swoją stronę zwolenników Leszczyńskiego. Służyły temu wydane, w ślad za postanowieniami sejmu warszawskiego, akty amnestyjne, m. in. także dla Grudzińskiego. Nb. w kwietniu 1712 r. zabiegał o to sam Grudziński, prosząc hetmana Sieniawskiego o wstawiennictwo dla siebie i swoich mołdawskich współtowarzyszy. Jak wiemy, sejm zareagował na to natychmiast, car czekał z decyzją przeszło 2 miesiące, do przełomu czerwca i lipca²⁰. Jednak w tym czasie Grudziński uciekł już na Śląsk po kolejnej wyprawie i przemyślał o powrocie do Bender, a dowództwo rosyjskie przygotowywało rozkazy nakazujące jego natychmiastowe aresztowanie.

Dyplomacja europejska z niepokojem obserwowała coraz energiczniejsze poczynania Rosjan, świadczące o wzroście potęgi caratu. Widział to również dwór berliński, który przedsięwziął próbę utworzenia sojuszu antyrosyjskiego, mimo że w tym samym okresie próbował porozumieć się z Piotrem I. Jednym ze środków prowadzących do takiego rozwiązania miało być wyrzeczenie się przez Leszczyńskiego tytułu królewskiego, w zamian za co August II winien był związać się ze Szwecją i Prusami, odstępując swojego dotychczasowego sojusznika. Pertraktacje nie przyniosły spodziewanego rezultatu ze względu na wygórowany apetyt Leszczyńskiego, który chciał dla siebie Litwy, Kurlandii jako dziedzicznego lenna oraz, na dodatek, 3 księstw śląskich.

Gdy warunki wygnania nie zostały przyjęte, po raz kolejny spróbował szczęścia przyłączając się do wyprawy M. Stenbocka na Pomorze. Rosjanie byli uprzedzeni o tym, chociaż spodziewali się desantu w Gdańsku. 24 IX (5 X) 1712 r., po wylądowaniu Stenbocka i Leszczyńskiego w Stralsundzie, po triumfalnym wjeździe króla do oblężonej twierdzy i... po zniszczeniu przez Duńczyków szwedzkiej floty desantowej, Piotr I z dużymi oporami nakazał zbombardowanie miasta²¹. Wkrótce Stenbock zwrócił się do J. Flemminga, dowodzącego wojskami Augusta II pod Stralsundem o możliwość odbycia rozmowy, której pretekstem miała być wymiana jeńców.

Do pierwszego spotkania doszło 11 X. Rosję reprezentowali na nim gen. J. Bruce, gen. G. Pflug oraz dyplomata A. Wiesiołowski. Flemming, poinstruowany wcześniej przez cara, znalazł okazję, by rozmówić się ze Stenbockiem w cztery oczy. Usłyszał wówczas od niego, że Leszczyński cieszy się szczególnymi względami Karola XII i że należałoby pomyśleć o oddaniu mu Litwy we władanie. Jak widzimy, szwedzki generał-feldmarszałek usiłował wybadać grunt, czy możliwa jest reali-

²⁰ „Amnestia” Piotra I dla J. Grudzińskiego, czerwiec—pocz. lipca 1712 — PB, 12, 2, dok. 5329, s. 7.

²¹ Odpowiedź Piotra I na punkty Augusta II, 24 IX 1712 — PB, 12, 2, dok. 5565, s. 145—148.

zacja planów Leszczyńskiego. Nie była zapewne dlań niespodzianką stanowcza odmowa Flemminga, który stwierdził, że „nawet myśleć o tym niepodobna”, gdyż byłoby to „sprzeczne z prawami Rzeczypospolitej”. Flemming odrzucił również wszelkie napomknienia o ewentualności zachowania przez Leszczyńskiego tytułu królewskiego. Później okazało się, że identyczne pomysły wysunięto w czasie rozmów z przedstawicielami Rosji, spotykając się zresztą z identyczną odpowiedzią. Wprawdzie Stenbock wspomniał o uznaniu Stanisława przez kilka państw, lecz nie wywołało to żadnego wrażenia na drugiej stronie. Flemming natomiast oświadczył, iż wyrzeczenie się przez Leszczyńskiego tytułu królewskiego stanowi jedyny, lecz konieczny warunek wstępny, bez którego nie można rozpocząć poważnych pertraktacji. Przy okazji podjęto rozmowy mające na celu ustalenie zamiarów obydwu stron dotyczących ewentualnego zawarcia pokoju, kończącego wojnę północną.

22 X doszło do drugiego spotkania parlamentariuszy, poprzedzonego uroczystym oświadczeniem Stanisława złożonym wobec szwedzkiej rady wojennej. Oficjalnie gotów był zrzec się korony ze względu na konieczność wyciągnięcia swoich sojuszników z opresji, w jakiej się znaleźli w Stralsundzie; w rzeczywistości pogodził się już ze swoją porażką i upadkiem wielkich planów.

W czasie pertraktacji o wymianie jeńców ponownie doszło do podjęcia spraw polskich, tym razem w aspekcie dążenia obu stron do zawarcia pokoju. Stenbock stwierdził, że właściwie tylko Leszczyński może wywrzeć wpływ na Karola XII i skłonić go do rozmów pokojowych, ale właśnie dlatego też należy Stanisławowi oddać Litwę we władanie. Flemming odparł na to, iż August II jest królem miłosiernym i zgodzi się najwyżej na wydzielenie Leszczyńskiemu jakiejś pensji, pozwalającej mu na przyzwoite utrzymanie się poza granicami Rzeczypospolitej. Obydwaj rozmówcy odgrywali przed sobą wzajemnie istną komedię powołując się na starodawne prawa, przyrzeczenia, ba! nawet swój honor.

W trzecim spotkaniu, które odbyło się 5 XI 1712 r. wziął udział sam Leszczyński. Szybko zgodził się nie tylko na rezygnację z tytułu królewskiego i pretensji do Litwy czy dziedzicznego księstwa kurlandzkiego, ale uznał się za całkowicie usatysfakcjonowanego odszkodowaniem pieniężnym, roczną pensją w wysokości 150 tys. talarów oraz starostwami zamienionymi w rodowe dobra dziedziczne²².

Bogaty w wydarzenia rok 1712 dobiegał kresu. Rosji udało się szczęśliwie wywinąć z opresji, w których znalazła się po nieudanej kam-

²² Relacje J. Flemminga o rozmowach z M. Stenbockiem, 11 X, 22 X i 5 XI 1712 — PB, 12, 2, s. 404—411; ugoda ze Stanisławem Leszczyńskim wg: J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 82.

panii pruckiej. Sprawy polskie z wolna przybierały ponownie pomyślny obrót dla cara. Nic też dziwnego, że w czasie osobistego spotkania Piotra I z Augustem II obydwaj monarchowie odznaczyli się nawzajem. 30 XI (11 XII) 1712 r. król otrzymał od cara order Św. Andrzeja, za co ten zrewanżował się mu orderem Orła Białego²³.

²³ *Pochodnyj żurnal 1712 g.*, Petersburg 1854, s. 46; także: PB, 12, 2, s. 497.